

Konstytucja 3-go Maja

8 maja 1791 r. sejm w Warszawie uchwalił ustawę konstytucyjną. Tezy, że była ona *najdonioślejszym w dziejach pierwszej Rzeczypospolitej aktem państwowym*, nie podważa najostrejsza dyskusja. Po wielu stuleciach fałszywych eksperymentów politycznych, najgłębszego może w Europie zacołania gospodarczego i feudalnej supremacji szlachty, po ujemnie osławionym saskim okresie ciemnoty i dotykanej po prostu kondensacji intelektualnego i ustrojowego konserwatyizmu, za czasów jednego z najnieudolniejszych naszych królów — szczęśliwie zresztą ostatniego w ich galerii — w dziewiętnaste lat po tragedii pierwszego rozbioru — stojąca u schyłku swego istnienia Polska ustanowiła konstytucję trzeciomajową. Spróbujmy spojrzeć na nią pod właściwym kątem widzenia na podstawie kilkunastu wyrazów tylko charakterystyki.

Konstytucja ograniczyła się głównie do *reform politycznych*. Zaprowadzała podział władzy na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, określała sprawę następstwa tronu, przewidywała stabilizację skarbowości i wojska. Poza tym znosiła na zawsze liberum veto i konfederacje. Oprócz tego regulowała stosunek państwa do *mieszczan i chłopów*, przyznając obu tym warstwom pewne *niebardzo znaczne ułgi z nadzieją na dalsze przywileje*. To właściwie wszystko.

Konstytucja 3 Maja rozpatrywana na tle współczesnej sobie rewolucyjnej konstytucji francuskiej wygląda trochę blade, na tle konstytucji dzisiejszych staje się już prawie przeżółta. Stąd zarzuca się jej twórcom, że byli w istocie rzeczy przywiązani do dawnego ładu konserwatystami, że obawiali się głębszych przemian społecznych, że akt konstytucyjny jest raczej wyrazem ich oportunistycznego niż prawdziwej postępowości. Słuszność tych zarzutów ma jednak znaczenie wyłącznie względne.

Nie należy zapominać o *podstawowych różnicach* między ówczesnym społeczeństwem francuskim, znakomicie przygotowanym do rewolucji przez słynnych francuskich pisarzy XVIII wieku, a polskim, które ledwie wyszło z długotrwałego impasu kulturalnego. Nie wolno zamykać oczu na *nieudolność* socjalną naszego społeczeństwa, co już potencjalnie zawierało w sobie rekojmie nie przyjęcia reform podobnych francuskiej, podczas gdy we Francji istniał przecież wystar-

czająco zintelektualizowany i świadomy swoich celów stan mieszczański. Nie można wreszcie pominąć dwóch drobnych na pozór a bardzo ciekawych szczegółów, uchodzących zwykle uwagi przeciwników konstytucji trzeciomajowej: histo-

rycy spod znaku socjalizmu nazywają rewolucję francuską *burżuazyjną*, stwierdzając przez to, że i ona nie była jeszcze *wszystkim*; po drugie, wystarczy uprzytomnić sobie, jakie wrażenie wywarła nasza konstytucja na przerażonej rewolu-

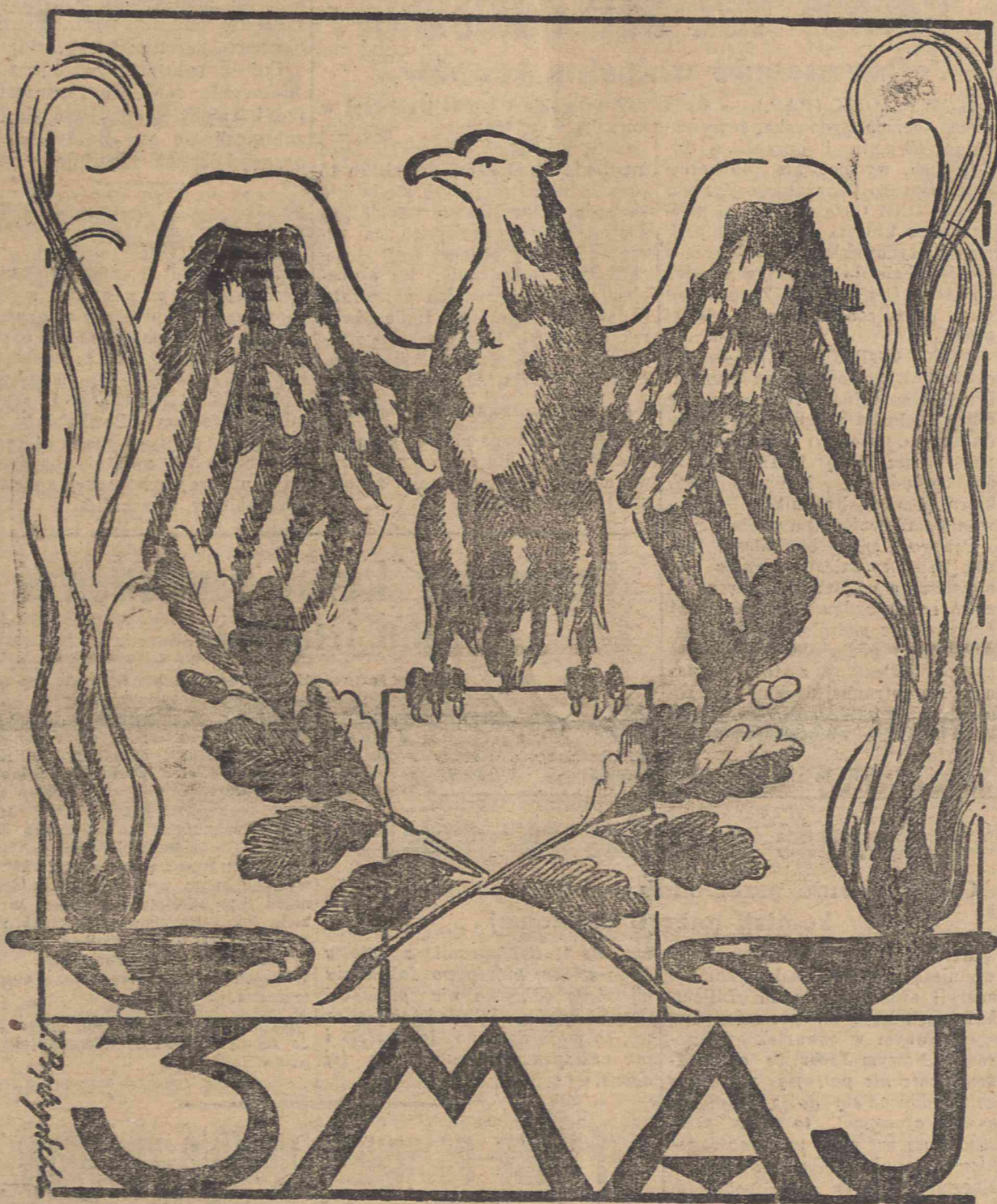
cyjną podstawą Polaków w Europie ażeby pojąć, że ówczesni władcy, choć zgrzytali zębami, *oszczędzili ją jednak właścicielom*.

Olbrzymie zdobycze społeczne i polityczne szerokich mas oraz intensywna demokratyzacja życia w

czasach obecnych dają zrozumiałą zresztą psychologicznie *asumpt* do lekceważącego traktowania ustawy z 3 maja. W rzeczywistości winą ludzi, którzy żyli dawniej, polegać może tylko na tym, że postępowali nie tak, jak powinni byli *wtedy* postępować; jeśli zechcemy obarczać ich winą za to, że nie postępowali tak jak my dzisiaj, dojdziemy do absurdu. Absurd ten popełnia się często. Trudności, jakie mieli de przewyższenia twórcy Konstytucji 3 Maja nie były — przy zastosowaniu odpowiedniej skali — ani o jotę mniejsze niż klody, jakie rzucają nam pod nogi współcześni obrońcy reakcji. Ze Konstytucja była *świadectwem prawdziwego odrodzenia Polski* wydaje się co najmniej taką samą prawdą jak to np., że reforma rolna pozwoli odrodzić się prawdziwie masom chłopskim. Konstytucja 3 Maja jest w stosunku do tego, co było, przedtym takim samym postępowaniem, jak konstytucja, którą niedługo otrzymamy w stosunku do Konstytucji 3 Maja. Jest w końcu tym, czym nie będzie nie po niej: *wstępem do rzeczywistości nowożytnej historii naszej ojczyzny*.

W cztery lata po uchwaleniu konstytucji nastąpił trzeci rozbiór Polski. Długie lata niewoli nauczyły nas wiele rzeczy. Szukaliśmy wolności, szukaliśmy samych siebie w powstaniach i w konspiracji, w literaturze i sztuce, w myślach i modlitwach. Z każdym rokiem wspinaliśmy się o jeden stopień wyżej, z każdym dziesięcioleciem przybliżaliśmy ku sobie upragniony cel. Chodziło nam nie tylko o granice, lecz i o to, co w tych granicach będzie. Droga nasza nie była łatwa, a druga wojna światowa ustąpiła ją naprawdę cierniami. Popelnialiśmy wiele błędów. Dziś dopiero wyszliśmy na właściwy szlak, a iluż z nas rozumie, że jeszcze przed dziesięciu laty byliśmy od niego tak daleko? Czy byłibyśmy przeszli tę drogę tak chlubnie i dotarli do takich rezultatów, gdyby przy końcu osiemnastego wieku nie zapłonęło światło w umysłach niedolnych Polaków? Z czym zesłaby Polska do niebytu np. za czasów saskich? Dlatego starajmy się zrozumieć należycie Konstytucję 3 Maja, która wcale nie jest identyczna z fanfarami i czerwinią — jest natomiast *źródłem wszy- stkiego, co pozytywne, wartościowe i — w dodatku — znaczącego — rewolucyjnego w naszych dziejach*.

DR LUDWIK BAZYŁOW



Rząd we Francji zachwiany na tle strajku w fabryce Renault

LONDYN, (obsł. wł.). Premier francuski Ramadier zażądał od Zgromadzenia Narodowego głosowania o *votum* zaufania dla rządu. Głosowanie odbędzie się dopiero w następnym tygodniu, gdyż zgodnie z konstytucją nie może ono być przeprowadzone wcześniej niż na jeden dzień po złożeniu wniosków.

Powodem kryzysu rządowego we Francji jest poparcie komunistów, udzielone strajkującym robotnikom — zakładów Renault. Premier oświadczył, że rząd kategorycznie sprzeciwia się podwyżkom płac, gdyż może to doprowadzić do kata-

strofy gospodarczej. W ub. roku Francja miała 43 mil. fun-

tów deficytu, w tym roku przewidyuje się, że deficyt wyniesie

162 mil. funtów. Jeśli zgodzicie się ze mną, zo-

Bomby na pochód 1-go maja we Włoszech

RZYM, (obsł. wł.). W czasie demonstracji 1-szo majowych w Palermo powstały zamieszki, podczas których zginęło — 6 osób. W Trście na pochód 1-szo majowy rzucono bomby. Policja szuka sprawców. Przewiduje się, że rekrutują się oni z członków organizacji neo-faszystowskich.

noszą, że proklamowano tam strajk powszechny na znak protestu zamordowania 6 i zranienia 20 uczestników pochodu

pierwszomajowego przez grupę napastników faszystowskich. Na znak żałoby zamknięto wszystkie kina i teatry.

Prawie dwa razy szybciej

LONDYN (obsł. wł.). — Samolot brytyjski typu Mosquito osiągnął rekord światowy, przebywszy

trasę z Londynu do Capatown w 21 1/2 godziny. Ostatni rekord z 1939 wynosił 39 godzin.

staniemy przy władzy — oświadczył premier — jeśli nie, niech inni wezmą na siebie odpowiedzialność za losy państwa. Przywódca komunistów Thorez oświadczył, że jego partia będzie głosowała przeciwko *votum* zaufania, ale nie ustąpi z rządu.

Przypuszcza się, że komuniści zajęli to stanowisko celem zrzucenia odpowiedzialności za kryzys rządowy na socjalistów. Istnieje przypuszczenie, że w razie ustąpienia gabinetu premiera Ramadier na czele nowego rządu utworzonego przez socjalistów stanie — Blum.

RZYM (PAP). Z Palermo do-

W pociągu pancernym do Łupkowa

„Polska Zbrojna” przynosi opis przejazdu por. Żywieńca do Łupkowa, dokąd został wysłany przez władze przełożone dla „wymiany wiadomości z przedstawicielem Armii Czechosłowackiej o bandach UPA”.

Z Sanoka do Nowego Zagórza jechał pociągami osobowymi. Dalej trzeba już jechać pociągami pancernymi, gdyż teren zagrożony jest przez bandy UPA.

— Oglądam grube pancerze wagonów, w lukach ckm-y, na platformach działka. Ruszamy. Przez otwartą lukę widzę spalone lub wysadzone przez okupanta stacje i urządzenia kolejowe, zgłiszczą spalonych przez banderowców wiosek.

Spotkanie z przedstawicielem armii czechosłowackiej

W Łupkowie następuje spotkanie z przedstawicielem Armii Czechosłowackiej. Oficer polski otrzymuje cenne informacje o działalności band UPA. Następnie sam udziela informacji koledze czechowi.

— Jesteśmy zadowoleni — pisze porucznik — gdyż na podstawie wymienionych wiadomości upadnie w ręce władz niejedna faszystowska łotr i szubrawiec z pod znaku „trojzuba”, który jak może unikać spotkania z oddziałami wojskowymi, napadając natomiast na spokojną ludność.

— Banderowcy to faszysty i bandyci — stwierdza oficer czechosłowacki, a takich my nie lubimy. My tak samo, jak wy, chcemy odbudować kraj, zatrzeć ślady wojny. Banderowcy nam i wam przeszkadzają, ale teraz wspólnie z wami zrobimy z nimi koniec.

Instrument eksportu

„Głos Wielkopolski” podkreśla, że obok znaczenia społeczno - narodowego Targi Poznańskie — posiadały cel najważniejszy: transakcyjno - handlowy. To było najważniejsze — ważniejsze od efektownych momentów wystawowych.

W roku ubiegłym UNRRA dostarczyła nam towarów zagranicznych za 510 milionów dolarów. Obecnie pomoc UNRRA ustala, musimy więc eksportować, aby zdobyć dewizy, za które będziemy sprowadzać potrzebne nam surowce czy maszyny. Międzynarodowe Targi Poznańskie są właśnie narzędziem walki o rynki zbytu.

Wytwórczość nasza nie ustępuje zagranicznej

Wytwórczość nasza, reprezentowana na Targach, nie ustępuje w niczym zagranicy, zaś w niektórych branżach znacznie je przewyższa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to, co chcemy sprzedać zagranicy, musi reprezentować najwyższą jakość towaru. Wystawione artykuły i przedmioty luksusowe rażą może oko niejednego widza, jako jeszcze nieosiągalne w ramach możliwości finansowych ludzi pracy. Towar ten jednak przeznaczony jest na eksport i może zaimponować zagranicy.

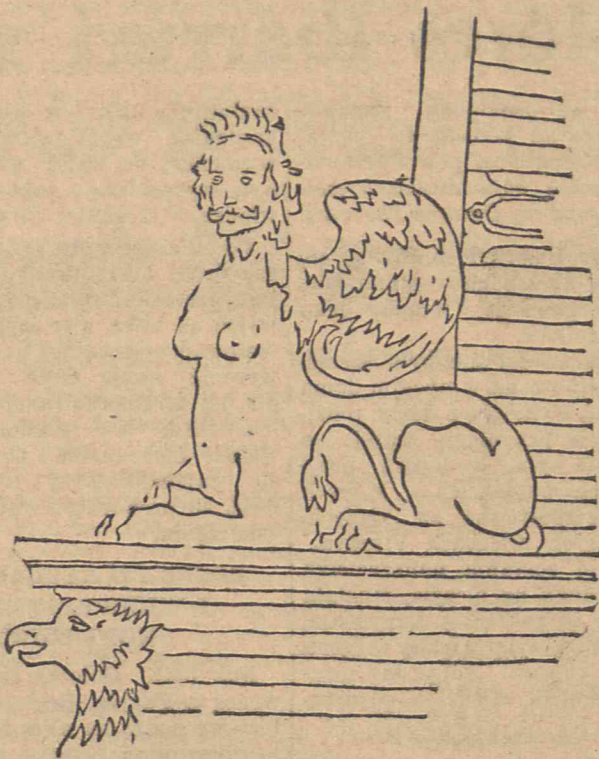
Ważne dla szukających krewnych w Ameryce

(K-1) Pragnąc ułatwić odszukanie członków rodziny i krewnych w Ameryce, Palestynie lub w innych krajach, Ekspozytura przy Województwie Katowickim w Katowicach (3-go Maja) nawiązała kontakt z jednym z najbardziej poczytnych pism polskich w Ameryce „Naszą Trybuną”. Poszukujący rodziny może nadać ogłoszenie do „Naszej Trybuny”, płacąc za ogłoszenie w złotych polskich według cen, obowiązujących w Polsce.

Dziwny ogród zoologiczny

wodem. Już w XV wieku pojawił się na wieży strzelniczej bractwa św. Jerzego posąg patrona bractwa, zabijającego węża. Biedaczysko smok ma bardzo nie-szczęśliwą minę, co jest zresztą w jego sytuacji zupełnie zrozumiałe. Posąg ten, wykonany z blachy miedzianej, ma za sobą ciekawą historię. Ewakuowany przez Niemców z

będziem. Zjawisko takie nie jest zresztą specjalnością Gdańska i było bardzo powszechne. Natomiast oryginalne są t. zw. gdańskie przedproża. Są to kamienne tarasy na poziomie parteru od strony ulicy. Przedproża były jeszcze w XX wieku terenem życia towarzyskiego, tworząc jakgdyby salony pod gołym niebem. Obecnie



„Sfinks” ze zbioru fauny gdańskiej.

zagrożonego bombardowaniem Gdańska, został ulokowany w podziemiach elektrowni wodnej w Bielkowie. Przetrwiał tam szczęśliwie zawieruchę wiosenną roku 1945 i doczekał się wyzwolenia. Pracownicy elektrowni w prostocie ducha ustawili posąg na środku trawnika przed halą turbin i bardzo przywiązali się do „swego” światka. Podpisany odkrył go tam i ku oburzeniu i żalowi pocelowych maszynistów święty Jerzy pojechał w triumfie do Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Przy okazji wyszło na jaw, że piętnastowieczny artysta wyrył na helmie świętobliwego rycerza herby Polski i Gdańska. Uczynił to zapewne tylko pod wpływem wewnętrznego impulsu, bowiem posąg umieszczony był na szczycie wieżycy domu bractwa i drobniejsze szczegóły nie były zdołu dostrzegalne.

Zamiast numerów domowych

Wracając do naszych bestii należy zaznaczyć, że nie były one tylko wyrazem estetycznych zamiłowań mieszczan gdańskich, lecz miały również do spełnienia funkcje użytkowe. W dawnych czasach nie numerowano domów i bliźszy adres oznaczało się np. w ten sposób: przy ulicy Długiej pod Sępem, lub przy ulicy Piwnej w domu pod Ła-

zachowały się na kilku bocznych ulicach i chociaż srodze przez wojnę pokiereszowane, stanowią atrakcję

KONKURS LITERACKI „ODRODZENIE”

na temat „MIASTECZKO POLSKIE ROKU 1947”
rodzaj Literacki:

powieść — fragment — reportaż — essay
Termin nadsyłania prac: do 1 października br.

Nagrody: 1 nagroda zł 60.000 - 3 nagrody po zł 30.00 - 5 nagród po zł 10.000
Ogólna suma nagród wynosi 200.000 zł.

Bliższe szczegóły zawiera 18 (127) numer tygodnika „Odrodzenie”
Cena egzemplarza zł 15.-

Administracja wydawnictwa
»Czytelnik« Warszawa, Daszyńskiego 16

Sprawy gospodarcze

APROWIZACJA DLA POWOZIAN. — Ministerstwo Aprobizacji przydzieliło powożaczom 86 ton maki, 150 ton sucharów, 108 ton chleba suszonego, 32 tony kawy zbożowej, 150 ton zup i proszków spożywczych, 58 ton konserw mięsnych, 25 ton konserw jarzynowych, kasze, groch, płatki owsiane, mleko, marmeladę i t. p. Artykuły te w większości zostały przekazane za pomocą zrzutów spadochronowych. W dalszym ciągu przekazuje się 132 tony maki, 96 ton kaszy, 5 ton fasoli i grochu, 29 ton zup w proszku, 220 ton mleka w proszku i 5 ton konserw mięsnych i rybnych.

PRĄD Z ŚLĄSKA DO WARSZAWY. — Wysokie koszty przewozu węgla, wyłoniły jeszcze przed laty projekt budowy linii wysokiego napięcia, łączącej Śląsk z Łodzią i Warszawą. Obecnie w ramach planu 3-letniego projekt ten jest realizowany.

Pierwszy odcinek linii wysokiego napięcia (220.000 volt) musi być wykonany i uruchomiony już w październiku b.r. Szybki rozwój przemysłu łódzkiego wymaga szybkiego wzrostu dopływu energii elektrycznej. W początkowym okresie linia Śląsk — Łódź zostanie uruchomiona przy napięciu 110.000 volt. Po dwu latach otrzymamy aparaty i transformatory do napięcia 220.000 volt i wówczas 50.000 KW energii śląskiej otrzyma Łódź, 100.000 KW — Warszawa.

SZKOLENIE ZAWODOWE. W związku z wieloletnią doniosłością stalego wzrostu fachowych kadr, stale rozszerza się w Polsce sieć szkół zawodowych. Oprócz tego dla pracowników organizuje się specjalne kursy dokształcające.

W roku 1946 zorganizowano w Polsce 600 kursów zawodowych rolnych oraz przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, w tym ok. 200 na Ziemiach Zachodnich.

W pierwszym kwartale 1947 r. zorganizowano 270 kursów przemysłowych. Przeszkolono na tych kursach w Polsce Centralnej — 6.800 uczniów, na Ziemiach Zachodnich — 2.000. Obecnie istnieje na terenach zachodnich — 95 szkół przemysłowych.

MASZYNY ROLNICZE NA TARGACH POZNAŃSKICH. Dla Polski, jako kraju w połowie rolniczej, duże znaczenie posiada mechanizacja rolnictwa. Polski przemysł maszyn rolniczych obejmuje 32 fabryki. Szerzeg fabryk wystawia ekspozycje na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Wystawione są maszyny młyńskie, siewniki, plugi, parniki, obsypniki, kultywatory, brony, sieczkarnie, kieraty, młocarnie, pielniki, i t. p. Wystawcami są: Fabryka Obrabiarek w Łodzi, Huta „Ludwików” w Kielcach, Fabryka Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze, „Unia” w Grudziądzu i inne.

Prasa doniosła niedawno, że w Gdańsku ma powstać ogród zoologiczny, pięknie położony na zboczu jednej z oliwskich gór. Nie wszyscy wiedzą jednak o tym, że Stary Gdańsk posiada już jeden zwierzyniec, i to niebyłejszy. W jego skład wchodzi nader rzadkie okazy, jak jednorożce, gryfy i centaury. O morskich aspiracjach miasta świadczą liczni przedstawiciele głębin — szlachetne delfiny i mnie, szlachetne dorsze i flądry.

Dla uspokojenia czytelników, skłonnych uważać niniejszą notatkę za spóźniony kawał primaaprilisowy, muszę zawczasu zaznaczyć, że gdański zwierzyniec wyróżnia się jeszcze jedną osobliwością. Mia nowicie zwierząt, o których była mowa w wstępie, są... z kamienia i miedzi.

W dawnych, złotych czasach, kiedy to Gdańsk rozkwitał dzięki polskiemu zbożu i flamandzkiemu suknu, należało do dobrego tonu ozdabiać szczytnice domów rzeźbami i płaskorzeźbami. Rozpoczęła się wtedy dziwna inwazja.

Inwazja zwierzaków

Na Wyspie Spichrzów sterzą ruiny spichrza, zwanego „Arka Noego”. Otóż wygląda tak, jakgdyby pasażerowie arki rozeszli się po całym Gdańsku i obrali sobie stanowiska na szczytach i portalach patrycjuszowskich domów. Tu widać orla, tam niedźwiedzia, gdzieś dzieje jelenia, sępa, a nawet żółwia. Lwy rozmnożyły się w niepokojący sposób, tak, że ich pogłowie dochodziło do kilkuset sztuk. Ale pojawiły się też dziwne skrzyżowania ras, nie spotykane w podręcznikach zoologii. Ich wynikiem są lwy z orlimi skrzydłami i konie z pięknym rogami na środku czoła. Na szczytnicach Zbrojowni umieszczili jej budowniczości, Flamanów Obbergen i „autochton” Strokowski dziwaczne stworzenia o samkach męskich obliczach, kobiecych piersiach i lwich tułowach.

Przygody św. Jerzego

Renesansowe bestie gdańskie mogą wykazać się niebyłym rodem.

NOTATNIK krajowy

DZIELNICA AKADEMICKA — powstaje w Szczecinie, gdzie wznosić się będą gmachy Akademii Handlowej, Wyższej Szkoły Inżynierii oraz Szkoły Morskiej jak również domy akademickie i profesorskie. Remont wszystkich gmachów jest już daleko posunięty.

S/S SOBIESKI — odszedł w pierwszą podróż transatlantycką. Na pokładzie statku — 1.000 dzieci polskich odplynie na wywczas do Danii.

OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE SAMOCHODOWEJ. — Wobec roz budowania sieci kolejowej Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało zarządzenie, aby przy wyjazdach służbowych posilkowano się przede wszystkim kolejami, zarówno w wyjazdach z Warszawy, jak i przyjazdach do Stolicy. Władze I, II, i III instancji przeprowadzą selekcję taboru samochodowego i wyeliminują samochody i motocykle, których eksploatacja już się nie opłaca. Samochody te po porozumieniu z OUL należy sprzedać w drodze przetargu publicznego.

SEZON LETNISKOWY W SOPO-TACH — zapowiada się pod znakiem wielkiej drożyzny mieszkań. Już obecnie cena 1 pokoju na miesiąc w sezonie wynosi horendalną sumę — 50.000 złotych.

„DNI KRAKOWA” — odbędą się w okresie między 7 czerwca a 15 lipca r. b. Miasto niestety nie posiada odpowiednich pomieszczeń dla licznych turystów. To też TUR czyni starania, aby hotel „Polonia” przekształcić na ośrodek turystyczny.

DOM WYCIEKZKOWO - TURYSTYCZNY — ma być uruchomiony w Kobylem Gródku nad Jeziorem Różnowskim.

POLSKA POSIADA — 14 POLA-ŹCEN RADIOTELEGRAFICZNYCH — z państwami europejskimi — a to: Z.S.R.R., Anglią, Austrią, Bułgarią, Danią, Finlandią, Francją, Norwegią, Rumunią, Szwajcarią, Szwecją, Węgrami i Włochami.

W KRAKOWIE — odbyło się poświęcenie nowo - wybudowanego domu Akademickiego — Akademii Handlowej. Nowy dom odbudowali z ruin — sami studenci.

ZIEMIE ZACHODNIE

Świdnica

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

zawieszony zostanie uroczystie w farze świdnickiej

(FR). Społeczeństwo polskie w Świdnicy znane ze swej ofiarności, ufundowało ostatnio dla kościoła farnego piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystość wprowadzenia obrazu do kościoła odbędzie się w dniu święta Królowej Korony Polskiej, tj. w sobotę 3 maja i będzie miała charakter wielkiej manifestacji religijnej.

O godzinie 11-tej rano wyruszą z kościoła procesja z Obrazem, która przejdzie głównymi ulicami miasta, poczem o godz. 11.30 odprawiona zostanie przed głównym ołtarzem uroczysta suma. Ofiarowanie miasta Świdnicy opiece Matki Najświętszej i Hymn Narodowy zakończy podniosły obchód.

W uroczystościach tym wezmą udział dostojnicy Kościoła: Ks. Arcybiskup Jędrzejowski i Ks. Biskup Klepacz z Łodzi.

Warto zaznaczyć, że kościół farny w Świdnicy zbudowany został jeszcze za czasów piastowskich i ma za

patrona św. Stanisława Biskupa Męczennika tego Świętego przedstawi obraz dużej wartości artystycznej, umieszczony przed kilkuset laty obok głównego ołtarza. Wieża kościoła, jedną z najwyższych w Polsce, liczy z górą 100 metrów wysokości.

Wałbrzych

„Caritas” w trosce o najbardziej potrzebujących

„Caritas” w Wałbrzychu jest instytucją biedną. Może tak biedną jak rzesza nędzarzy, którzy zgłaszają się codziennie z prośbą o zasiłek.

„Caritas” w Wałbrzychu mieści się w dwóch pokojach. W jednym jest magazyn, w drugim biuro, w którym urzęduje człowiek o smutnym uśmiechu. Jest to pan Cholewa. Dawniej pracownik Dolno-

śląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, po ostatniej redukcji przeszedł do „Caritasu” i tu już pozostał. Dowiedziawszy się o celu mej wizyty, prosi bym spojrzeć sam nędzy w oczy i wtedy coś napisać — „tak szczerze i od serca”.

PAN N. NIE DOSTARCZYŁ CHLEBA.

W międzyczasie do pokoju wchodzi kobieta w starszym wieku. Jest to pani Masławska Aurelia. Mąż zginął w warszawskim powstaniu, a ona sama pracowała do niedawna w wałbrzyskim „Społem”, skąd została zwolniona, a to z powodu nieuleczalnej choroby. W domu dwoje nieletnich dzieci. I nasuwa się pytanie: co robić?

Masławska przychodzi do „Caritasu” po chleb, ale chleba, niestety, nie ma. Miejscowy patron ubogich, piekarz N., bezimienny dobroczyńca, dzisiaj chleba nie dostarczył. Masławska dzisiaj nie będzie miała co dać swoim dzieciom. Kierownik „Caritasu” p. Cholewa jest bezradny. Zapewnia, że jutro chleb będzie. Ale do jutra jest 24 godzin. Po wyjściu Masławskiej p. Cholewa ociera czoło — „Widzi pan jak to jest — mówi zwracając się do mnie — dają ludzi, to jest; nie dają, to nie ma”.

Jelenia Góra

Po amerykańsku

(XP) Jeśli ktoś w Jeleniej Górze reflektuje na taksówkę może skorzystać z usług telefonu i taksówkę

weszać do siebie. Nr. telefonu na taksówkę Nr. 2 brzmi 22-72, na taksówkę 3 Nr. 23-36.

Chcieli mu ukraść krawat

(PX) Pociągami z Wrocławia przyjechał do Jeleniej Góry w poszuki-

waniu pracy niejaki Piotr Flak. Był już wieczór i Flak nie wiedząc, gdzie jest schronisko PUR-u, zapomniał o to dwóch bliżej mu nieznanym panów idących w stronę miasta. Obywatele okazali się bardzo rozmowni, z chęcią obiecali pokazać Flakowi gdzie jest PUR. Na jednej z ciemnych uliczek jeden z nieznanym uderzył Flaka w głowę zaś drugi wyrwał krawat z ręki i począł uciekać. Flak podniósł starą, przechodzący obok milicjant przybiegł na ratunek. Ujął jednego z na pastniskach. Był nim niejaki Ziemkiewicz Tadeusz, zam. ul. Złotnicza 2-4 z zawodu ślusarz. Rabusia zatrzymano w areszcie. Jak się okazało w walizce ob. Flaka było tylko parę gazet i krawat...

Brzeg nad Odrą

Zdrajca przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Brzegu n.O. odpowiadał w dniu 28 ub.m. 23-letni Henryk Zawierucha, oskarżony o to, że za czasów okupacji działał na korzyść okupanta i znęcał się nad swoimi współwięźniami Polakami, bijąc ich i kopiąc.

Wymieniony, pochodzący z Czładzi został 1944 r. wywieziony do Niemiec na roboty. Za jakąś drobna kradzież artykułów żywnościowych zesłano go do obozu.

W obozie pracując pilnie, został oddany do pomocniczego obozu w Brzegu i tu zamianowany został capo (dozorca) nad 30 polskimi więźniami.

Sąd Okręgowy w Brzegu wymierzył zdrajcy zasłużoną karę 5 lat więzienia.

Kronika wydarzeń

W WAŁBRZYCHU istnieje „Teatr Dziecka” pod fachowym kierownictwem ob. Karwata. Ponoć jednak chylił się ku upadkowi ze względu na brak zainteresowania się „Melomana” nawet ze strony... dzieci.

CIESZY SIĘ natomiast wielkim powodzeniem Ubezpieczalnia Społeczna. Nic dziwnego, że ostatnio remontuje sobie własne gmachy, korzystając z pomocy władz radzieckich.

W JELENIEJ GÓRZE odbyło się ostatnio ważne zebranie obwodowej PZZ. Wybrano nowego zarząd.

KLUB WĘDKARSKI zorganizował Straż Rybacką. Doprowadziła ona do MO kilku łusowników rybnych wraz ze skonfiskowanym sprzętem. Uwaga! Kto łowi ryby bez uprawnień, straci napewno sprzęt!

W ZĄBKOWICACH władze powiatowe nakazały kupcom wszystkich branż wywieszenie w sklepach cenników.

W ŚWIDNICY ogłoszono, aby mieszkańcy zachowali karty żywnościowe za styczeń, luty i marzec, jako podstawę do otrzymania kart odzieżowych na rok 1947.

NIE TYLKO WE WROCŁAWIU I WARSZAWIE kradną żarówki z lamp ulicznych. To samo dzieje się w Głogowie.

Rozpoczęła wiosenna

repatriacja Niemców

(JA) Świdnica też rozpoczęła repatriację. W środę rano gromady Niemców ciągnęły ulicami miasta w stronę punktu zbiorczego. Załadowane wózki wzbudzały ogólną sensację. Bo jednak wyniki konferencji moskiewskiej i nowa Marshalla wytworzyły pewną atmosferę nadziei, rezygnacji pozostałych na Ziemiach

Odzyskanych Niemców. To też miny ich nie były tęgie. Zrozumieli wreszcie, że odchodzą, żeby tu nigdy nie powrócić. Można było zaobserwować też sceny „wzruszające”. Oto jakaś pani żegna się tkiwie z Niemką, widocznie jej służącą wciskając jej w ostatniej chwili paczuszkę z wiktualiami na drogę. Popłakało się „biedne” niemczyśko, mocno widząc przywiązane do swojej chlebobdawczyny.

Ogółem w tym transporcie wyjechało około 500 Niemców. Przyznać należy, że zabrali oni ze sobą wszystko, co tylko mogli załadować do swoich waliz i szuflów, a sklepy miały w tym dniu zwiększone obroty, bo Niemcy pobierając się polskiej waluty, kupowali to, co im było potrzebne na drogę.

Obronca

h. prez. miasta Oleczyka,

skazanego niedawno na 3 lata więzienia za nadużycia, adw. Bronisławski, wniósł odwołanie od wyroku do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Nie będzie już

„Wiadomości

Świdnickich”

Ogólny żal wywołała w całym mieście wieść o likwidacji tygodnika „Wiadomości Świdnickie”, jednego z najstarszych czasopism polskich na Dolnym Śląsku. Cofnięcie zezwolenia na wydawanie tygodnika przez władze nastąpiło, jak się dowiadujemy, w związku z posiadającym ogólnopolskie znaczenie postulatem oszczędnej gospodarki papierowej. „Wiadomości Świdnickie” wychodziły z małymi przerwami od lipca 1945 roku; wydawcą ich był ostatnio Zarząd Miejski.

Głogów

Budowa Gimnazjum

Zainicjowana przez czynniki społeczne, odbudowa zniszczonego budynku szkolnego w Głogowie postępuje naprzód. Zarząd Miejski przy pomocy organizacji społecznych zebrał już nieco funduszy. Należy podkreślić przy tej okazji piękny czyn obywatelski członków tej. Powołanej Spółdzielni Spożywców, którzy na ostatnim Walnym zgromadzeniu zrezygnowali z rozdziału nadwyżki obrotów spółdzielni i sumę zł. 45.000 przekazali na rzecz odbudowy szkoły. Niezależnie od tego Zarząd Spółdzielni wyznaczył na rzecz szkoły zł. 20.000. Łącznie fundusze, pozostające w tej chwili do dyspozycji wynoszą około 300.000. — złotych. Cały budynek został już oczyszczony z gruzów i obecnie cięcie i murarze przystąpili do zamurowywania podmurawionych ścian oraz do naprawy dachu. Roboty prowadzone są pod kierownictwem budowniczego miejskiego ob. Haby Henryka. Zachodzi jednak pytanie, kto będzie właścicielem szkoły, gdyż jest to budynek dawnego gimnazjum, tymczasem społeczeń-

stwo tutejsze żąda umieszczenia w nim szkoły powszechnej, liczącej w tej chwili 300 dzieci. Kosztorys odbudowy wynosi około 2 miliony zł.

Średnia

Szkoła Zawodowa

Dotychczasowa Szkoła Zawodowa, mająca swą siedzibę w Brzostowie pod Głogowem, została zarządzeniem Min. Oświaty przemianowana na średnią szkołę zawodową. Kierownictwo znajduje się w rękach ob. Drabenta Leona, znanego działacza społecznego i oświatowego.

Ostrożnie z benzyną

Wskutek nierozsądnego podpalania ogniska w piecu za pomocą benzyny, poparzył się ob. Zawieja Czesław, zam. przy ul. Polnej. Wybuch na szczęście nie przybrał wielkich rozmiarów z uwagi na małą ilość benzyny. (KR).

Uszył sobie buty

(MZ). Adamczyk Jan, zatrudniony w Państwowej Fabryce Skór w Glince, zwrócił się do dyrektora tejże fabryki z prośbą o przydział skóry, potrzebnej mu na zelówki. Ponieważ w tym czasie, skóry pracownikom nie wydawano — dyr. odmówił. W parę dni po tym zażądaniu, strażnik w/w fabryki przy codziennej rewizji robotników,

wychodzących z fabryki, znalazł u ob. Adamczyka skórę na zelówki. Może wszystko wzięłoby w końcu dobry obrót, gdyby nie rozmiar „stopy” ob. Adamczyka. Wynosiła ona bowiem 80 cm. długości i 20 cm. szerokości.

W tych dniach Adamczyk stanął przed Sądem Grodzkim w Wałbrzychu.

Wyrodney ojciec - katował syna

(MZ). — Prokurator Sądu Okręgowego w Wałbrzychu Żarecki skończył w tych dniach śledztwo w sprawie Józefa Ciupały, gospodarza ze wsi Miłosna w pow. wałbrzyskim. Oskarżenie zarzuca Ciupale, że w styczniu 1947 roku, znęcając się nad swoim siedmioletnim synem, bijąc go bez przyczyny i odmawiając mu pożywienia — przyczynił się do okaleczenia chłopca. Jak zeznali świadkowie, Józef Ciupała stołował się w restauracji, a chłopak przyniemiał głodem. Doszło w końcu do tego, że dziecko bojąc się ojca, uciekło z domu i parę dni spędziło u znajomych. Józef Ciupała nie zawiadomił o zniknięciu syna władz M.O. ani nie czynił za nim żadnych poszukiwań.

W parę dni później chłopczyk wrócił do domu. Pewnego dnia dziecko spóźniło się do szkoły, a bojąc się „ojcowskiego” bicia, kłębiło się po okolicy bez celu i wróciło do domu dopiero późną nocą. Ojciec nie puścił go do domu i mały był zmuszony przenocować w stodole. Ponieważ było to podczas ostrej zimy, dziecko wskutek noclegu w stodole odmroziło sobie kończyny dolne. Ojciec nie poczynił nic w kierunku ratowania dziecka, które siraciło wskutek tego niedbalstwa prawą nogę.

Prokurator Żarecki zażądał dla wyrodneygo ojca kary 5 lat więzienia.

Zary

2 godziny tygodniowo dla Komisji Pedagogicznej

a). — Z inicjatywy Powiatowego Komitetu P.P.S. w Żarach powołano Komisję Pedagogiczną, w skład której weszły najwybitniejsze jednostki świata pracy powiatu. Komisja ta ma opracowany plan pracy w formie referatów, zawierających najpotrzebniejsze zagadnienia z życia świata pracy.

Szklarska Poręba

Konferencja Turystyczna

(XP) W tych dniach rozpoczęła się w Szklarskiej Porębie konferencja działaczy turystycznych z całej Polski, zorganizowana przez Ministerstwo Komunikacji. Do Szklarskiej Poręby przyjechali z całej Polski pracownicy wydziałów komunikacyjnych przy Województwach, referenci turystyki przy Starostwach, przedstawiciele Orbisu, delegaci czasopism i inni. Specjalny kurs

przeszkoleniowy obejmujący wszelkie z turystyką związane zagadnienia prowadzą wybitni fachowcy i znawcy turystyki dyr. Lorenz, dr. Orlowicz i dyrektor Orbisu ob. Sobański. Konferencja i kursy odbywają się w godzinach rannych. Po południu uczestnicy zwiedzają okolice Karkonoszy. Konferencja turystyczna potrwa przypuszczalnie do dn. 4 maja br.

Ul. K. Olszewskiego

Główna arteria na Sepólnie nosi nazwę od imienia wybitnego chemika polskiego — dr Karola Olszewskiego. Karol Olszewski urodził się w roku 1846. W latach 1888 — 1915 mianowano go profesorem i dyrektorem zakładu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dr Olszewski pracował głównie nad otrzymaniem niskich temperatur oraz nad skrapianiem gazów. W roku 1883 otrzymał wraz z prof. Wróblewskim ciekły tlen, następnie azot i tlenek węgla. Spośród gazów nie udało mu się skroplić tylko wodoru i helu. Badania dr Olszewskiego doprowadziły do uzyskania temperatury leżącej poniżej temperatury krytycznej powietrza (—140°).

Na ulicy dr K. Olszewskiego pod numerem 95 mieści się 12 Urząd Pocztowy Wrocławia.

H. MUSZ.

Akademia

1-szo Majowa u kolejarzy

W dniu 1-go maja o godz. 19-tej w świetlicy Koła Związku Zawod. Kolejarzy na dworcu Świebodzkim odbyła się okolicznościowa akademicka.

Po odegraniu Hymnu, przemówienie wygłosił wicedyrektor ob. Kowalski, kreśląc historię zdobyczy rob. Resztę programu wypełniły deklamacje, śpiew chóru i tańce ludowe udatnie wykonane przez kolejarzy.

Po akademii odbyła się zabawa.

Nasiona dla działkowców

(—) Działkowcy m. Wrocławia posiadający legitymację z pieczęcią „wydano nasiona na rok 1947” mogą pobierać nasiona ze zniżką 50 proc. w następujących punktach miasta:

- 1) Sepolno — ul. 8 Maja 13 — I Miejski Zakład Hodowli Roślin.
- 2) Sepolno — ul. Siemiradzkiego 18.
- 3) Osobowice — ul. Śląska.
- 4) Osobowice — ul. Osobowicka — II Miejski Zakład Hodowli Roślin.
- 5) Karłowice — ul. Karłowicka Nr. 63/65.
- 6) Krzyki — Al. Wiśniowa.

Przewodnik z brakami

(K-1) Księgarnia Nauka i Wiedza wydała „Przewodnik po Wrocławiu” ze spisem ulic, urzędów, teatrów, banków itp. lecz bez planu miasta oraz bez wykazu szkół i zakładów naukowych.

Rekordowe przesłanie depeszy

(K-1) Choć raz mamy okazję pochwalić staranność obsługi telegraficznej. Oto depeszę nadaną w Warszawie dn. 30 kwietnia o godz. 15 m. 30 doręczo no adresatowi we Wrocławiu tegoż dnia o godz. 16 min. 20, a więc w nie całą godzinę.

Przykład do naśladowania

Olbrzymi, wewnętrzny dziedziniec przy ul. Monte Cassino, Partyzantów i Emilii Plater był ostatnimi czasami śmietnikiem, wylegarnią chorób i szczyrów. Z inicjatywy M. Szydło i W. Zajdla większość zamieszkujących w tych blokach, nie wylęczając kobiet i dzieci, dobrowolnie i nakładem dużego wysiłku uporządkowała dziedziniec, robiąc kwietniki i boisko do zabaw. Dzieci bawią się już nie na śmietniku, lecz w piasku, a starsi grają w siatkówkę.

Młyn „Różanka” — przoduje

(K-1). — W marcu r.b. młyn „Różanka” — jak już pisaliśmy — wykonał nakreślony plan produkcyjny w 141 proc., to w kwietniu, mimo świąt Wielkanocnych, został wykonany plan w 102 proc.

Przed kilku dniami, na terenie „Różanki” uruchomiono na własnej bocznicy kolejowej lokomotywę „Diesel” — na ropę, do przesuwania wagonów. Lokomotywa przez 2 lata była nieczynna.

Z dniem 5 b.m. młyn „Różanka” przejmie „Społem”.

Pożar w szpitalu

(—) Ostatnio zawezwano Straż Pożarną na ul. R. Traugutta 120, gdzie w piwnicy szpitala Okręgowego Nr. IV zapaliły się różne rupiecie i papiery.

Po 40 minutach wyteżonej pracy pożar ugaszono. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem wśród nieuprzątniętych dotychczas różnych śmieci i papierów.



Budujemy Biblioteki

W dniu 4 maja 1947 r. w myśl uchwały Rady Książki zatwierdzonej przez Ministra Oświaty odbędzie się „Święto Oświaty”.

Dzień ten jest poświęcony krzewieniu idei powszechności książki i odbudowy bibliotek publicznych. Dzień ten więc ma być zbiorowym aktem stwierdzającym, iż biblioteka i zorganizowane czytelnictwo są ważnymi czynnikami w kształ-

towaniu demokratycznego życia w Polsce. Dzień ten wreszcie winien się stać manifestacją zdecydowanej woli naszej realizowania hasła: „Biblioteki budujemy własnymi siłami”. Chcąc, by te szczytne hasła stały się rzeczywistością i by dzień 4.5.1947 r. — dzień „Święta Oświaty” — rolę swoją należycie spełnił, Wojewódzki Komitet Obywatelski „Święta Oświaty” we Wrocławiu

zwraca się do zarządów wszystkich organizacji reprezentujących zorganizowane społeczeństwo, by w okresie „Święta Oświaty” zorganizowały uroczyste zebrania, wieczory literackie, lub specjalne wieczory świetlicowe. Wojewódzki Komitet zwraca się z gorącą prośbą o udekorowanie lokali organizacyjnych, by uroczystości nadać charakter oświeceniowy i niecodzienny — a także apeluje o czynne poparcie prac Wojewódzkiego, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetów Obywatelskich „Święta Oświaty” biorąc udział w organizowanych imprezach i zbiorze pieniężnej.

Niech tegoroczne „Święto Oświaty” udostępni Społeczeństwu bogactwa kultury, których skarbnicą jest książka.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty”
JAN DĘBSKI
Kurator Okręgu Szkolnego

Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty”
E. STUBIEDO
Naczelnik Wydziału

Program Święta Oświaty

Miejski Komitet „Święta Oświaty” ustalił na dzień 4 maja br. (niedziela) następujący program:

- 1) Godz. 9-10: Nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele św. Stanisława.
- 2) Godz. 10.30: Przekazanie biblioteki szkolnej i akademii w auli I Państwowego Gimnazjum i Liceum organizowana przez Związek Księgarzy i Bibliotekarzy dla starszej młodzieży szkolnej.

3) Godz. 12-14: Uroczysta Akademia w auli Politechniki Wrocławskiej (Za gaj Kurator O. S. Jan Dębski, okolicznościową prelekcję wygłosił Profesor prof. dr. Jerzy Kowalski. W części artystycznej udział biorą artyści Teatru Miejskiego i Opery Dolnośląskiej pp. Janina Martynowska, Halina Halska, Marian Woźniczko i dyr. Bończa - Tomaszewski). Wstęp na akademię bezpłatny.

4) Godz. 8 — 14: Zbiórka uliczna.

5) W dniach od 4 do 9 maja b. r. Wystawia Książki w Muzeum Pedagogicznym (ul. Jarosława Dąbrowskiego 36).

Miejski Komitet „Święta Oświaty” prosi mieszkańców miasta o ofiarne poparcie zbiórki, wzięcie udziału w uroczystościach i udekorowanie budynków flagami o barwach narodowych.

Od niedzieli tramwaje do 24-ej

(—) Jak już donosiliśmy, z dniem 4 maja tramwaje wrocławskie kursować będą do godziny 24 za wyjątkiem linii nr 1. Wobec przebudowy pętli na Sepólnie, „Jedynka” kursować będzie jeszcze przez kilka dni jak dotychczas. Upominaliśmy się w swoim czasie, ażeby przedłużyć również czas kursowania autobusów miejskich. Narazie M.Z.K. nie wypowiedział się w tej sprawie.

Dyplomy uznania za pracę

W Fabryce Wag odbyła się w świetlicy własnej Akademia ku uczczeniu 1-go Maja, Święta Jedności Proletariatu i braterstwa wszystkich ludzi pracy.

Akademii otworzył sekretarz ob. Walorski Franciszek, następnie słowo wstępne wygłosił naczelny dyrektor ob. Chwalba Jan, który w krótkich, lecz treściwych słowach omówił znaczenie Święta Pracy.

Z kolei wygłosił obszerny referat okolicznościowy kierownik wydziału personalnego ob. Bobrowski Jerzy. Następnie ob. Wierczyński Wacław odczytał referat o znaczeniu Święta Pracy, które zostało ustanowione dnia 14.III. 1889 r. w Paryżu.

Duże wrażenie na obecnych wywarło wręczenie 53 pisemnych dyplomów uznania za pracę zasłużonym pracownikom fabryki.

Sekcje bułgarskie przy Komitecie Słowiańskim

Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Wrocławskiego Oddziału Komitetu Słowiańskiego powołania do życia sekcji bułgarskiej, której kierownictwo powierzone zostało profesorowi Uniwersytetu Wrocławskiego dr. rowi Leszkowi Ossowskiemu. Prace tej sekcji przyczynią się z jednej strony do poszerzenia naszych wiadomości o Bułgarii, z drugiej zaś do pogłębienia współpracy kulturalnej polsko - bułgarskiej.

100.000

padła wygrana na nr. 29034 w Kolekturze Loterii Klasowej nr 76, DZIERŻONIÓW

ul. Rol. Zymierskiego 11, — telef. 22 — 88

Losy do 50 Loterii Jubileuszowej są jeszcze do nabycia w naszej szczytowej Kolekturze.

Miliony na ulicy

Ze zdumieniem dowiaduje się społeczeństwo polskie z prasy codziennej, że nasz zagraniczny budżet handlowy obciążony jest milionowymi sumami za dowóz szmat i makulatury ze Szwecji, za dowóz złomu metalowego z innych państw, nie mówiąc już o dowozie materiałów, których w naszym kraju brak. Ale złom metalowy! Ale stare szmaty! Stary papier i książki! — tam, gdzie wskutek pożogi wojennej w gruzach

niszczą setki tysięcy ton metalu, potłuczonego szkła, różnych papierów i szmat! Byłoby to nie do wybaczenia lekceważeniem naszego własnego dobra, gdybyśmy nie umieli zrobić tego, co inni potrafia, czyli wyzyskać bogactwo, tkwiące w odpadkach.

Miasto Wrocław i powiat wrocławski przedstawiają w tym kierunku olbrzymie i niewyzyskane możliwości. Z inicjatywy Związku Wete-

ranów Powstań Śląskich zorganizowana została „Zbiornica odpadków” jako spółdzielnia, upoważniona przez władze do zbierania i przekazywania do fabryk wszelkiego rodzaju zebranych resztek.

Okręgowy Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich zwraca się niniejszym do wszystkich mieszkańców Wrocławia i powiatu wrocławskiego z gorącym apelem, aby zechcieli niezwłocznie powiadomić biuro Związku o wszelkich im wiadomych większych ilościach odpadków, które znajdują się w rozmaitych opuszczonych magazynach, szopach, piwnicach, lub zrujnowanych domach. Chodzi o potłuczone szkło, butelki, szmaty, książki i papiery wszelkiego rodzaju, resztki gumy, chemikalia, a nade wszystko najrozmaitsze metale w większych, lub drobnych kawałkach.

Nadesłanie takich informacji nie tylko leży w interesie społecznym, jako poważna oszczędność naszego budżetu krajowego, ale ponadto zasilą i kasę Związku Weteranów Powstań Śląskich, którego celem jest opieka nad wdowami i sierotami po powstańcach.

Wszelkie informacje nadsyłać należy pod adresem: Związek Weteranów Powstań Śląskich, Zarząd Okręgowy, Wrocław, Rynek 14.

L. SOCHA.

We Wrocławiu powstał oddział Automobilklubu Polskiego

Niedawno zawiązał się we Wrocławiu oddział Automobilklubu Polskiego, który działalnością swoją obejmuje je cały Dolny Śląsk. Oddział liczy już ponad 200 członków, zgłoszenia nowych członków napływają prawie co dzień. Na ważnym zebraniu, które odbyło się dn. 15.4, dokonano wyboru władz oddziału, na którego czele stanął ob. wicewojewoda Kamiński. Na jednym z dalszych zebrani zostały powołane komisje: regulaminowa, finansowa, drogowo - turystyczna i techniczna.

Oddział rozporządza lokalem przy ul. Boya - Żeleńskiego 76 (Karłowice) ostatni przystanek tramw. linii 6). Jedną z pierwszych imprez, w jakich oddział zamierza wziąć udział, jest „Wyścig samochodowy i motocyklowy po ulicach Warszawy, który

odbędzie się w dniach 10 i 11 maja br. pod hasłem „Sport motorowy odbuduje Warszawę”.

Wyścig ten jest imprezą otwartą, zaś trasę wyścigu tworzy zamknięty obwód ulic Stalina, Agrykola, Myśliwiecka i Piłsudskiego. Zgłoszenia sportowców z Dolnego Śląska przyjmuje oddział, w którym można również nabyć odpowiednie formularze.

Ponadto przy ul. Hercena 7 znajdują się delegatura oddziału, w której też można załatwiać wszelkie sprawy, dotyczące zagadnień związanych z pracami A. P. Wrocławski oddział Automobilklubu Polskiego projektuje szereg imprez sportowych już na najbliższy okres. Projektowany jest raid turystyczny, zjazd gwiazdzysty itp. Byłby przykład ten dla nas najlepszym naśladowstwem.

Szczerze

Więcej kontroli

Jeżeli chodzi o popieranie PMS, to miasto nasze nie pozostaje w tyle za innymi. Być może, nie pobiliśmy jeszcze rekordu Olsztyna, ale kto wie, czy nie stanie się to już dziś albo jutro. Jak wiadomo, tam ok. 60% dochodu społecznego topi się w wodę.

Wódka jest obecnie prawdopodobnie najpopularniejszym artykułem. Dowodem tego jest fakt, że sprzedawana jest nie tylko w „zależniowanych” sklepach, ale prawie każdy kiosk czy sklepik ma na składzie ten towar. Istnieje u nas szereg budo i kiosków, które na wystawie mają w szklance kilka cukierków, zaś w tylnej części urządzony cały bar Łatwo zdobywając prawo na każdym kroku wódki wpływa niewątpliwie również na jej zwiększoną konsumpcję.

Bardzo pożądanym byłoby rozszerzenie ścisłej kontroli skarbowej nad rozmaitymi kioskami i sklepikami. Nie płaćąc skarbowi i miastu należnych podatków właściele tych lokali uciążliwie sobie kłeszenie, pobierając ceny dwukrotnie wyższe od monopolowych.

Wyroby alkoholowe winny być sprzedawane wyłącznie w lokalach do tego przeznaczonych, egzystujących się odpo wiednią koncesją. Wszelki pokątny handel powinien jak najszybciej ustać, zaś czynnik skarbowy i miejskie muszą jak najszybciej rozciągnąć odpowiedzialność kontrolną w tym kierunku.

TUWICZ

